

ZDUNO, Otwórz Oczy

Mówili Z dawaj kawaline
To se napisze, nawinę
Słyszę napinę, bo ponoszę tę winę
W streamie słyszę proste linie
I prostopadłe do nich
Proste, wpadłem do nich z karta na dłoni
Pomyśl, jak nie umiesz to pomiń ten podpunkt
Kto mi może zagrozić
Tych paru gnojków?
Wy to linia frontu?
Dobra, dobra
Jak znam życie spierdolicie zanim krzyknę: ognia
Trochę luzu, kurwa
Ponosi swag za bardzo
Sypiecie śnieg, nie bardzo
Nie wierze w to gimnazjom
Nie było mnie tu dawno, chłopczyki mają wczute
Zaraz im mocno spadnie popularności słupek
Wokal co, Uprawiam bragga, suke
Chce ze mna biffu to na szczęście sam cie kopnę w dupę
Obdzieram koty z futer
Mam perski dywan z nich
Ty sfinks i co, tyso ci?

Otwórz oczy
To stajnia zamkniętych głów
Przypadkowe zbiorowisko słów
Byleby było do rymu znów
Serio, tak cie jara wiara tych takich samych
Wyglądają, jakby byli sklonowani
/2x